

Lato z komarami – Crazy Boys

Tak niedługo miało przyjść
Potem długo miało być
Wymarzone, wyczekane, wyśpiewane
Kiedy nadszedł wreszcie ten
Wymarzony pierwszy dzień
Nie wiedziałem jeszcze jaki będzie dalej
Siedem minut spóźnił się
Pociąg, który przywiózł mnie
A gdy namiot wreszcie stanął nad jeziorem
Zrozumiałem wtedy, że
Coś mnie gryzie, coś mnie je
Nie zważając na pogodę i na porę!

Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy
Lato z komarami, lato, komary i nerwy
Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy
Lato z komarami, lato, komary i nerwy

Miał być spokój, miał być czas
Śpimy razem pierwszy raz
Na wakacjach pod namiotem
Całkiem sami
Ważne przejścia miały być
Nasze noce, nasze dni
Zagubione gdzieś pomiędzy jeziorami
Siedem minut spóźnił się
Pociąg, który przywiózł mnie
A gdy namiot wreszcie stanął nad jeziorem
Zrozumiałem wtedy, że
Coś mnie gryzie, coś mnie je
Nie zważając na pogodę i na porę!

Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy
Lato z komarami, lato, komary i nerwy
Lato z komarami, lato swędzące bez przerwy
Lato z komarami, lato, komary i nerwy



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych